

Sygn. akt II PSK 43/22

POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa W. W.
przeciwko L. Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w J.
o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 14 marca 2023 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 10 listopada 2021 r., sygn. akt III APa 2/21,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od pozwanej spółki L. Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w J. na rzecz powoda W. W. 3.037,50 zł (trzy tysiące trzydzieści siedem i 50/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym z 30 maja 2016 r. powód W. W. wniósł o zasądzenie od L. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. w J. kwoty 990.686,96 zł tytułem rekompensaty za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 24 sierpnia 2004 r. do 24 maja 2016 r.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2020 r., Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 147.140,18 zł i w pozostałej części powództwo oddalił.

Zdaniem Sądu I instancji powód wykazał, że w okresie od 1 maja 2013 r. do 24 maja 2016 r. pracował na stanowisku kierownika rejonu sprzedaży w godzinach nadliczbowych i że z tego tytułu należało mu się wynagrodzenie wraz z dodatkiem. Sąd I instancji przyjął, że powód w okresie od 1 maja 2013 r. do 24 maja 2016 r. pracował średnio po 10 godzin dziennie od poniedziałku do piątku.

Celem wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (wraz z dodatkiem) za w/w okres Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłej sądowej M. J.. W opinii z 10 października 2019 r. biegła przedstawiła wyliczenia, przy czym zgodnie z tezą dowodową oparte były one na założeniu, że powód pracował od poniedziałku do piątku po 11 godzin dziennie (takie było pierwotne założenie Sądu). Biegła obliczyła, że wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach (wraz z dodatkiem) za okres od 1 maja 2013 r. do 24 maja 2016 r., zakładając, iż powód pracował po 11 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, wyniosło 236.010,27 zł. Jednocześnie biegła (zgodnie z tezą dowodową) wyliczyła, że za okres od 1 marca 2016 r. do 24 maja 2016 r. powodowi przysługiwał ryczałt za nadgodziny w łącznej kwocie 10.200 zł (3 x 3 400 zł).

Z racji tego, że Sąd Okręgowy już po uzyskaniu w/w opinii biegłej skorygował swojej szacunki i przyjął, iż powód pracował od poniedziałku do piątku po 10 (a nie 11) godzin dziennie, kwoty wyliczone przez biegłą należało stosownie obniżyć (bo powód pracował nie trzy, a dwie godziny dziennie w nadgodzinach). Kwota 236.010,27 zł (wyliczona przez biegłą dla 11 godzin) po obniżeniu o 1/3 (dwie zamiast trzech godzin) daje kwotę 157.340,18 zł. Różnica między kwotą 157.340,18 zł a kwotą 10.200 zł (tj. wypłaconymi powodowi ryczałtami za nadgodziny) to kwota 147.140,18 zł i tą właśnie kwotę Sąd I instancji zasądził w punkcie 1 sentencji, biorąc pod uwagę, że pozwana bezspornie jej nie wypłaciła (pозwana za sporny okres zapłaciła jedynie w/w ryczałty za nadgodziny).

W pozostałym zakresie, a więc w części roszczenia, co do której pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia, jak i w części roszczenia za okres od 1 maja 2013 r. do 24 maja 2016 r. przewyższającej oszacowaną i zasądzoną kwotę, powództwo oddalono.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana.

Wyrokiem z 10 listopada 2021 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że zasądzoną tam kwotę obniżył do kwoty 137.165,18 zł, oddalając powództwo i apelację w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny odmiennie ocenił zeznania świadka M. R., a także zeznania powoda w tym zakresie, czyniąc na ich podstawie dodatkowe ustalenia, a w konsekwencji uznał, że w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 29 lutego 2016 r. powód nie pracował w nadgodzinach - po 10 godzin dziennie, skoro w czasie pracy objętym tym czasokresem, realizował on swoje prywatne sprawy, o których była mowa wyżej. Dodatkowo Sąd Apelacyjny uwzględnił okoliczność wypłacenia powodowi ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych poczynawszy od 1 marca 2016 r.

Sąd II instancji za Sądem Okręgowym przyjął zatem, że wymiar obowiązków powoda był tak ustalony przez pracodawcę, że powód nie mógł wykonać ich w normach czasu pracy określonych w art. 129 k.p. (przeciętnie 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo w pięciodniowym tygodniu pracy). W tym miejscu odwołano się do normy regulującej definicję nadgodzin, tj. art. 151 § 1 k.p. zgodnie z którą praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

W rozpoznawanej sprawie nie było możliwe precyzyjne ustalenie liczby godzin nadliczbowych, które powód przepracował w okresie od 1 maja 2013 r. do 31 grudnia 2015 r., gdyż pozwany nie ewidencjonował godzin pracy powoda. Sąd Apelacyjny stwierdził jednakże, że pracodawca miał obowiązek prowadzić ewidencję czasu pracy powoda, a zaniechanie tego obowiązku nie może skutkować dla powoda negatywnymi konsekwencjami na gruncie prawa pracy. Istotne jest bowiem, że wobec nieprowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy powód nie mógł wykazać dokładnej liczby przepracowanych godzin, w tym ilości nadgodzin.

W sytuacji braku ewidencji czasu pracy (lub stwierdzenia jej prowadzenia niezgodnie z prawdziwym stanem rzeczy) sąd ocenia w pierwszej kolejności wiarygodność przedłożonych przez strony dowodów, tak w zakresie samej pracy w

godzinach nadliczbowych, jak i co do ilości przepracowanego czasu. Dopiero, gdy proces badawczy nie pozwoli na uzyskanie odpowiedzi (korespondującej z treścią żądania albo podważającej słuszność roszczenia), zasadne jest korzystanie z reguł procesowych dotyczących rozkładu ciężaru dowodu, przy jednoczesnym zastosowaniu art. 322 k.p.c. Wobec braku możliwości "ściśłego udowodnienia wysokości żądania" oczywiste jest, że przy ustaleniach faktycznych sąd będzie musiał uciekać się do uśrednień i założeń o prawdopodobnym charakterze. Nie zwalnia to jednak od dążenia do możliwie dokładnego określenia miary czasu pracy, która obrazuje roszczenie pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2021 r., I PSKP 34/21).

Uwzględniając powyższe Sąd przyjął, że powód w okresie od 1 maja 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. pracował średnio po 10 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, a zatem pracował w nadgodzinach.

O powyższego wyroku pozwany wniósł skargę kasacyjną, którą zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w części, w której Sąd Apelacyjny - wskutek częściowego uwzględnienia apelacji pozwanego - zmienił wyrok Sądu I instancji.

Pozwany wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania „z uwagi na:

1. oczywistą zasadność skargi kasacyjnej [art. 398⁹ § 1 pkt 4) K.p.c.) z uwagi na to, iż Sąd II instancji naruszył przepis art. 378 § 1 K.p.c. w zw. z art. 391 § 1 K.p.c., a także art. 321 § 1 K.p.c. w zw. z art. 385 K.p.c. i art. 391 § 1 K.p.c. oraz art. 322 K.p.c. w zw. z art. art. 385 K.p.c. i art. 391 § 1 K.p.c. z uwagi na brak wyczerpania wszystkich środków dowodowych, i to w stopniu mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

2. potrzebę wykładni przepisu art. 322 K.p.c. [art. 398⁹ § 1 pkt 2) K.p.c.] w poniższym zakresie:

- czy w sporze między pracownikiem a pracodawcą o wynagrodzenie z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych art. 322 k.p.c. może mieć zastosowanie do ustalenia samej podstawy faktycznej odpowiedzialności pozwanego, tj. wymiaru liczby godzin nadliczbowych?

3. występowanie istotnego zagadnienia prawnego [art. art. 398⁹ § 1 pkt 1) K.p.c.], a mianowicie:

- czy w sytuacji, kiedy Sąd I instancji pominął milczeniem - bez wydania postanowienia - wnioski dowodowe strony pozwanej, a które to uchybienie stanowiło następnie zarzut w apelacji strony pozwanej, Sąd II instancji w takiej

sytuacji powinien był umożliwić pozwanemu (stronie składającej apelację) zajęcie stanowiska co do ponownego zgłoszenia tych wniosków dowodowych, które uprzednio pominął milczeniem - bez wydania postanowienia - Sąd I instancji oraz uzupełnić postępowanie dowodowe?”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej pozwanego do rozpoznania, oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda W. W. kosztów postępowania kasacyjnego wg. norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarżący nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wynika to z poprzestania w podstawie przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) tylko na przepisach procedury cywilnej, co nie jest wystarczające dla stwierdzenia oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, w sprawie zakończonej rozstrzygnięciem merytorycznym. Chodzi o to, że o wyniku sprawy decyduje prawo materialne, które określa uprawnienie i obowiązek, w tym przypadku normy czasu pracy i zapłaty za czas pracy ponadnormatywnej. Samo naruszenie przepisów postępowania nie jest równoznaczne z zasadną podstawą kasacyjną, bowiem znaczenie ma tylko naruszenie przepisów, które w sposób istotny mogło mieć wpływ na wynik sprawy. O wyniku sprawy decyduje prawo materialne. Skoro taką miarą ocenia się naruszenie przepisów postępowania w odniesieniu do procesowej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), to jest ona tym bardziej aktualna w odniesieniu do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Znaczenie ma wszak dopiero aż oczywista zasadność skargi kasacyjnej. Oznacza to, że zarzut tej szczególnej podstawy przedsądu musi być komplementarny, czyli składać się z części procesowej i z części materialnej (podobnie jak zarzuty podstaw kasacyjnych skargi – art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Tylko wówczas można ocenić oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, czyli nie tylko na podstawie zarzutów procesowych, ale także zarzutów materialnych, bowiem zarzuty procesowe w tym przypadku – w aspekcie zgłoszonej podstawy przesądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. – bez zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie mają samodzielnego znaczenia.

Sąd Najwyższy na etapie przedsądu nie jest kolejną instancją. Na etapie przedsądu nie ocenia się bowiem podstaw kasacyjnych, dlatego oceny tej nie zmienia zarzut naruszenia prawa materialnego zgłoszony w podstawie kasacyjnej

(art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), z tej przyczyny, iż podstawy kasacyjne (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) stanowią odrębną część skargi kasacyjnej i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Nie zastępują zatem podstawy przedsądu ani jej uzasadnienia. Skarżący wskazując na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. powinien zatem samodzielnie i odrębnie od podstaw kasacyjnych wykazać, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Innymi słowy nie każde naruszenie procedury, czyli brak postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu zgłoszonego w apelacji lub w ogóle nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego (art. 235² k.p.c., art. 378 § 1 k.p.c.) nie jest równoznaczne z oczywistą zasadnością skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.).

Sąd powszechny może uznać sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia i wówczas nie prowadzi dalszych dowodów. Tak jak przyjął Sąd II instancji w tej sprawie, w której przecież zakres postępowania dowodowego nie był mały i w ocenie Sądu uzasadniał rozstrzygnięcie sporu.

Nie spełnia się również druga zgłoszona podstawa przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., bowiem art. 322 k.p.c. nie jest nowy w procedurze cywilnej i nie łączy się z nim potrzeba kwalifikowanej wykładni, warunkującej drugą podstawę przedsądu. Art. 322 k.p.c. nie jest wyłączony w sprawach o wynagrodzenie za nadgodziny. Potwierdza to orzecznictwo, choćby to wskazane we wniosku i w odpowiedzi na skargę kasacyjną. Tym samym, stosowanie tego przepisu w omawianym zakresie nie budzi wątpliwości. Inną rzeczą jest stosowanie tego przepisu w konkretnej sprawie. Wówczas jednak nie należy to do domeny podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz potencjalnie podstawy przedsądu dotyczącej zastosowania art. 322 k.p.c. w konkretnej sprawie, czyli podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Innymi słowy, odnośnie do stosowania art. 322 k.p.c. występuje wystarczająco obszerne orzecznictwo, które nie jest rozbieżne. Gdyby rozbieżności występowały, Sąd Najwyższy niejako z urzędu podjąłby uchwałę dla ujednolicenia orzecznictwa.

Skarżący nie przedstawia również istotnego zagadnienia prawnego, które ma na uwadze art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., gdyż sformułowana we wniosku kwestia nie ma takiej rangi, albowiem nie wykracza poza zwykłą wykładnię i stosowanie prawa procesowego, które może być kontrolowane w ramach procesowej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). W przeciwnym razie funkcja pierwszej podstawy przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) będzie bezprzedmiotowa i postępowanie kasacyjne stanie się powszechną instancją. Treść zagadnienia jest silnie uwarunkowana sytuacją procesową w sprawie objętej skargą kasacyjną, czyli ma wymiar indywidualny (konkretny w danej sprawie), natomiast nie składa się na istotne zagadnienie prawne. Pierwsza podstawa przedsądu nie może być zredukowana do odpowiedzi na pytanie czy zaniechanie umożliwienia stronie

zgłoszenie ponownie tych samych dowodów (które pominął już Sąd I instancji) w sposób niewątpliwy utrudniało obronę przed powództwem.

Z tych motywów, z braku zasadnych podstaw przedsądu, orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. oraz § 2 pkt 6, § 9 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

[SOP]

[ał]